ROZMAITOŚCI.

We Wtorek Nro. 47. 23. Kwietnia 1822.

Postrzeżenia gospodarczo - rolnicze w podróży do Baden w lecie 1821.

(Ciąg dalszy.)

Pomimo tych szczegółowych usiłowań, któremi kieruie gorliwość, rozsądek i gruntowna znaiomość sztuki — pomimo siły, iaką nadaie zbieg nayprzyiaźnieyszych okoliczności, napływ cudzoziemcow, to uleczaiącym zdroiem tu zwabionych, to igrzyskiem losu w te strony rzuconych, napływ zagranicznych kapitałow, skoncentrowanie w stolicy wewnętrznych i konsumcya wielka — nie stanął iednak ogół rolnictwa téy krainy na wysokim stopniu; nay większy tego dowód widziałem w powrocie z Theresienfeld, gdzie po nay większéy części przez pastwiska zaniedbane, mchem i kępinami zarosłe iechałem.

W fabrycznym względzie ten piękny kray bardziéy się podniósł — mnóstwo iest tych założonych, mnóstwo się wznosi, lub zakłada. Nas naybardziey obchodzić mogą Olejarnia, przędzarnia lnu i konopi i fabryka dachów cynkowych — nie wystąpię przeto z granic iakie mym postrzeżeniom założyłem, gdy o tych w krótkości namienię. Olejarnia założona na kanale wiedeńskim o pół mili od Badenu wyrabia rocznie do kilku tysięcy korcy rzepaku (*Colza*), ktory dla tego, że gruntowi nic nie wraca, w tuteyszéy okolicy nie sieią, lecz go sprowadzaią Dunayem z Węgier; z dóbr samego X. Esterhazego od granic tureckich w przeszłym roku do trzech tysięcy korcy kupiono — transport wodny nie iest kosztownym, rzepak iako produkt surowy mnieysze cło opłaca, niżeli oley iako fabrykat uważany; oley się rozlewa w transporcie, a rzepaku nic nie ginie; oley łatwą w Wiedniu ma przedaż — te uwagi spowodowały własicicieli, iż wolą rzepak sprowadzać z daleka, niżeli w mieyscu, gdzie się rodzi, zakładać fabrykę. Stępę i prassy, iedne koło wodne obraca — robią także oley z lannego i konopnego siemienia, ale w mnieyszéy ilości — makuchy lanne przedaią dla bydła, rzepakowe na paliwo i niemi w samey fabryce i do parzenia rzepaku palą.

Przędzarnię lnu przed parą laty założyli bracia Żerardowie z Francyi przybyli i otrzymali kilkoletni wyłączny przywiley na całą Monarchię. Len ze Styryi i z Czech sprowadzaią a przędzę przedaią — daleką ona iest ieszcze od téy cienkości, iaką były władca Francyi za warunek wyznaczonéy nagrody miliona franków położył, na wszystkie iednak płótna kraiowe iest zdatna — koło wodne obraca wszystkie warstaty — taką samą fabrykę myślą właściciele w Czechach założyć — za ustąpienie całkowitego warstatu wraz z pozwoleniem wystawienia żądaią 10 tysięcy Ryń. W. W. — Przed 12 laty iuż były we Francyi podobne przędzarnie, między innemi w Trois, ktoréy właściciel Lasalle nikomu okazywać nie chciał; mechanizm iey był właściwie wyna-

)(

łazkiem Müldera w Paryżu, który za cały warstat z machinami przygotuiącemi żądał 30 tysięcy franków — daleko umiarkowańszém iest żądanie braci Żerardow. Fabryka Rosshornow pod Guttensztaynem trudni się naywięcéy wyciąganiem cynku na blachy do pokrycia dachów. Cynk dawniéy był prawie bez użytku, w Anglii naypierwéy przed 16 laty odkryto iego własność, iż się daie wyciągać na blachę, iż się opiéra działaniu powietrza i wody i lepszym iest od miedzi do pokrywania dachów — spodziewano się, iż się da użyć do wykładania spodów okrętowych — pierwszy nieiaki Randals Angielczyk pokrył nim dach wielkiey budowli. Fabryka Rosshornow sprowadza cynk z Polski, wyciąga w blachy i cetnar onych po 25 Ryń. w W. W. przedaie — iuż w Wiédniu i Badenie są domy cynkiem pokryte a między innemi nowa łazienka karolniską zwana.

Tych zamożności, tych postępow i nadziei nie widać za Wiédniem w drodze do Altenburga — ani natura tam tak piękna, ani sztuka tyle postąpiła — a przebywszy Leythę, ktora dzieli Austryę od Węgier, zdaie się, iż się w kray pasterski a nie rolniczy wiechało. — Tę granicę przebywszy napada się na puszczę Corndorfską zwaną, która się od Bruk nad Leythą sławnego ogrodami aż do Wizelburga ciągnie; siedm mil nie ma ani wsi, ani nawet pola ornego, tam bydło, konie i owce bliskie gromady pasą i z trzodami tam nocuią — wymiia ią podróżny i przekłada drogę dalszę przez wsie, lecz i w téy smutny stan widzi gospodarstwa, naywięcéy sieią owsa, mieyscami tylko kukurudzę i hreczkę — pola pod te nie źle uprawione, lecz niezmierna moc pastwisk płonnych z połohuszą, po których bydło, konie, nierogacizna i gęsi pospołu się pasą.

Takiéy dziczy wzięto pod Altenburgem 1600 morg. pod uprawę, naywyższą, iaką tylko dać można i piękny ten park nazwano Marienau na pamiątkę Maryi Krystyny, zmarłey małżonki X. Alberta Sasko Cieszynskiego — to dawniéy liche i płonne pastwisko zatapiała w wielkiey części Leytha; groblą pozdłuż iey wysypaną od tych wylewów całą przestrzeń zachroniono i tak naprzod zaczęto od osuszenia — potém ułożono plan całkowitego téy ogromnéy przestrzeni zalewania i to z naywiększą dokonano dokładnością — na iednę część sprowadzaią wodę z samey Leythy, na drugą z stawku, przez który Leytha przechodzi — pierwsza część podzielona nieregularnie, działy obsadzone topolami włoskiemi, akacyami i płaczącemi wierzbami, a ścieszkami pilnie utrzymywanemi opatrzona, stała się pięknym angielskim ogrodem; mnieyszy kanał od stawku prowadzony, dostarcza wody na wszystkie działy, rów, rówowi ią podaie, a za przymknieniem rowu rozlewa się po dziale, a z tego na drugi schodzi; te działy po naywiększéy części iuż są plantowane — druga część za stawkiem w regularne iest podzielona kwadraty, także drzewami obsadzone, kanał kosztowny od samey Leythy, prowadzony, który idzie w iednym mieyscu po pod kanał wielki wykopany dawniéy przez komitet w celu zapobieżenia zalewom, dostarcza wody na całą tę drugą część, od tego głównego kanału idą znowu mnieysze przedziały, a gdy się który kanał zamknie, wylewa się z niego woda po całym dziale, aby zaś woda nie stała za długo, są małe rowki, w które spływa i w kanał na powrót wraca — i tych kwadratow część iest zplantowana; plantowanie reszty porzucono dla wielkich kosztow — zalewaią za zwyczay w wieczór, a z rana otwieraią kanały i wypuszczaią wodę; zalewaią gdy trawa iest mała, namuł natenczas gnoi pole a nie psuie trawy, iak w Teresienfeld — 44 iest takich to kwadratowych, to nieregularnych działow — niektóre są na łąki naturalne zostawione, inne

głęboko orane, gnoione, w gnoiu zboże a potém koniczyna lub lucerna z raygrasem siana — gnoią powierzchownie działy na łąki naturalne zostawione, i zasiewaią trawami, trzy razy ie przez ciąg lata kosić można i każdy pokos iest duży i rzęsisty — trzy wielkie murowane staynie, w których trzymaią owce dostarczaią obficie nawozu; słomy na podściółki dowożą folwarki bliskie do Altenburga należące, a natomiast część paszy zabieraią — bogata szkółka w iedney części tego parku założona, dostarcza drzew na obsadzenie działów.

Instytut rolniczy w Altenburgu — ostatni dar, który dobroczynność swieżo zmarłego X. Alberta Sasko Cieszyńskiego, królewica polskiego zostawiła ludzkości — obeymuie i teoryę i praktykę i głowne rysy wszystkich pomocnych nauk; nie iest iego celem ukształcenie uczonych agronomow, lecz rozsądnych i gruntownych gospodarzy — temu celowi odpowiada zupełnie, obznaiamia uczniów z zasadami agronomiczney nauki i innych pomocnych i otwiéra drogę dla każdego, któryby czuł dosyć powabu i chęci do postąpienia dalszego.

Kurs teoryczny dzieli się na dwa lata — w zimowych miesiącach lat obu daią agronomią podług Trautmana, architchturę, hydraulikę, arythmetykę, geometryą, weterynaryą, teoryą gorzelnianę i robienia piwa tudzież robienia śerow, nakoniec naukę leśnę i rachunkowości gospodarczéy — miesiące letnie poświęcone są praktyce.

Instytut miał sześciu stypendyariuszów na koszcie ustanowiciela, a 20 uczniów na swoim własnym koszcie, ci podług ustanowy po 20 Ryń. w W. W. za mieszkanie i opał rocznie opłacaćby powinni, lecz i tego od nich nie wymagano. — W budowli obszerney umieszczeni są nauczyciele i uczniowie i osobne pokoie na prelekcye — maią mały gabinet modelów, w którym są rożne pługi, narzędzia rolnicze i zbiór plant suchych.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Powieść o Wolterze.

Edyp, traiedyia Woltera, przedstawiona w roku 1719 na scenie paryzkiéy, zyskała niezmierne oklaski, dosyć, że podówczasowy Rejent Francyi postanowił obdarzyć autora w nagrodę medalem, na którym chciał iego własne wyobrażenie mieć wybite. Zlecenie do uskutecznienia tego, odebrał sławny rytownik medalów de Launay, który nawet takowy wedle przeznaczenia, autorowi na złotym łańcuchu miał wręczyć. Launay z tego powodu pytał się Woltera, podług iakiego wzoru, życzyłby sobie mieć ten łańcuch zrobionym, czyli w same kółka, lub z perełkami, alboteż filigranową robotą? — »Naymiléyby mi było rzecze Wolter, »gdybyś WPan do tego brał wzór z łańcucha studziennego.«

Myśli urywcze z różnych Autorów zebrane.

Im kto więcéy siebie samego kocha, tém mniéy iest zdolnym kochać drugich.

W wielkim obwodzie można w prawdzie błyszczéć, ale w małym daleko więcéy dobrego działać.

Ludzie nie zawsze są takimi, iakiemi się wydaią, lecz rzadko kiedy lepszémi —

Pracowitość i dobroczynność, sąto dary niebios i wynagrodzenie dla serca, nieszczęśliwie kochaiącym.

Filozofia dla namiętności iestto dzwięk dla głuchego —

Nadto wielkie i nadto małe rozmyślanie rodzi nieukontentowanych.

Ludzie wszyscy są iednym Narodem połączonym powszechną mową, ta powszechność mowy świata, są łzy i ięki

Czynności ale nie uczucia może przyrzekać smiertelnik.

Weyrzenie badacza, odkryło częstokroć więcéy iak sobie życzyło.

Należy to do ludzkich słabości, że łatwo w siebie wmowić może, czego sobie życzy.

Przykro iest samemu się cieszyć.

Pełne serce, nie waży słów.

Ieżeli rada głupców czasem dobrą bywa, to ią powinien mądry wykonywać.

Ogłoszenie robiącéy się składki na wybicie pamiątkowego Medalu dla JW. Jozefa Hrabiego z Tęczyna Ossolińskiego.

Chęć chwalebna okazania wdzięczności JW. Hrabiemu Ossolińskiemu, zaięła obecnie wielu ziomków Iego, i skoro tylko do tego sposobność wydarzyła się, powodowani wysokiem uczeniem dla tego szanownego Męża, pomimo ciężkich na pieniądze czasów, złożyli dobrowolne ku temu celowi ofiary. Oto udziela się powszechności nadesłany przez W. Boiarskiego Sekretarza Stanowego spis osòb, które w kancellaryi Prześwietnych Stanów złożyły ofiary pieniężne na wybicie Medalu ku pamiątce założenia publiczney Biblioteki w Lwowie przez JW. Jozefa Maximiliana Hrabiego z Tęczyna Ossolińskiego, ato dlatego, że wiele w dawnych ogłoszeniach imion opuszczonych zostało, a wielu znowu poźniey do teyże składki przyczyniło się. — W. Adam na Zurowiczkach Rościszewski Cz. Zł. 10 — JW. Stanisław Hr. Borkowski ZR. 100 w W.W.— W. Benedykt Pawlikowski Cz. Zł. 6. — JO. Henryk Xiążę Lubomirski Cz. Zł. 10. — JW. Antoni Gołaszewski Biskup Przemyski r. l. Cz. Zł. 5. — JW. Magdalena z Hr. Dzieduszyckich Hr. Morska Cz. Zł. 10. — JW. Jan Snigurski Biskup Przemyski r. g. Cz. Zł. 6. — W. Franciszek Faygiel Dziekan i Oficiał kapit. Przemy. Cz. Zł. 4. — W. Antoni Lewiecki na Lutkowie, Półkownik Woy. Pol Cz. Zł. 3. — W. Ignacy Grzymała Lubański Cz Zł. 5. — W. Kasper Mizerski Dziekan i Prob. Przeworski Cz. Zł. 5. — W. Ignacy na Biszkowicach Rościszewski Cz. Zł. 5. — W. Wawrzyniec Switalski Prob. Kańczudzki Cz. Zł. 2. — W. Marcelli na Ożańsku i Gaci Terlecki Cz. Zł. 2. — W. Walenty na Sieteszy i Chodakówcach Wolski Cz. Zł. 3. — W. Zgierski na Cieszacinie Wielkim Cz. Zł. 2. — JW. Ignacy Hr. Krasicki ZR. 50 w W.W. — JW. Wincenty Hr. Bąkowski ZR. 20 w W.W.— JW. Antoni Hr. Lanckoroński Cz. Zł. 5. — WW. Izydor Pietruski i Joz. Kownacki ZR. 3. kr. 30 w M.K. i ZR 10 w Banknotach. — W. Dyonizy Cikowski Cz. Zł 8. — JW. Maciey Hr. na Dubiecku Krasicki ZR. 40 w W. — W. Franciszek na Spasowie i Perewiatyczach Ciesielski Cz. Zł. 2. — W. Gabriel na Szatromińcach Hohendorff Cz. Zł. 1. — W. Jan na Smikowcach Rościszewski Cz. Zł. 5. — JO. Xiążę Adam Czartoryski Cz Zł. 6. — JW. Jan Wincenty Hr. Bąkowski od Obywatela N N. ZR. 50 w W. — W. Lukasz z Lubrańca Dąmbski Cz. Zł. 5. — W. Iędrzey Horodyski ZR. 40 w W. — W. Jan Batowski Cz. Zł. 3. — JW. Jozef Hr. Dzieduszycki Cz. Zł. 6. — JW. Xawery Hr. Chołoniewski Cz. Zł. 6. — W. Tomasz z Lubrańca Dąmbski ZR. 40. w W. — JW. Teofil Hr. Załuski ZR. 30 w W. — JW. Jan Hr. Krasicki ZR. 100 w W. — JW. Kronwald Konsyliarz ZR. 5. K. M. — W. Franciszek Korytowski Cz. Zł. 5. — W. Erazm Zabilski Cz. Zł. 2. — W. Tadeusz Wasilewski Cz. Zł. 2. — JW. Alfred Hrabia Potocki Cz. Zł. 5. — W. Federowicz Jackowski Wiценty Cz. Zł. 1. — W. Jawornicki na Hussowie Eustachy Cz. Zł. 1. — W. Micewski Prawdzic Adam Cz. Zł. 1.— W. Rościszewski na Kołońszczyznie Karol Cz. Zł. 3. — W. Wiśniewski Prus Karol Cz. Zł. 1. — W. Grzegorz na Szczurowy Popowich Kom. Lwow. Cz. Zł. 1. — Ogołem złożona składka wynosi Cz. Zł. 147. — K. M. ZR. 8. kr. 30. — Bank-Notami ZR. 10. i w Walucie ZR. 470.

Gdy zaś na zwołanym z. r. Seymie w Lwowie, Przeswietne Stany iuż uradziły: ażeby Nayiaśnieyszego Pana prosić o pozwolenie wybicia rzeczonego Medalu dla JW. Hr. Ossolińskiego i gdy z pewnością wnosić można, że N. Pan naychętniey nato zezwoli, tém bardziey wezwanie do dalszéy dobrowolney składki zdaie się potrzebném, gdy do uskutecznienia w całey rozciągłości tego dzieła, fundusz nie iest ieszcze wcale dostatecznym.

Iuż za staraniem W. Stanisława Jan. Piotrowskiego bawiącego się w Wiedniu przy JW. Hr. Ossolińskim, zrobiony iest wzór maiącego się bić medalu i tegoż wzoru są odrytowane exemplarze przez rétownika Langera w Wiedniu — i złożonemi zostały w kancellaryi Prześwietnych Stanów, do powszechnego użytku i widzenia.

Ziomkowie! Wdzięczność, uczczenie cnoty, Ziomka Waszego i Wasza stąd sława, są dostatecznémi pobudkami, byście się, iako nayhoyniey i nayrychléy, do uskutecznienia niniéyszego dzieła przyczynili!

R.

Z Warszawy. — Wyszło nowe dzieło Słownik Łacińsko — Polski przez X. Flor. Bobrowskiego 8 maio. drobnym drukiem w trzy kolumny, stron 1232 czyli 77 arkuszy. W Wilnie nakładem i drukiem Zawadzkiego, dostać go można u Węckiego za zł. 24. Słusznie to dzieło należy do użytecznych; Autor równie cierpliwy iak pracowity wyswiadczył przysługę rodakom, a wydanie ze wszystkich względów czyni zaszczyt Wydawey. —

Redakcya F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.